

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Naszej Koleżanki i Pracowniczki Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego Kamili Kłosiewicz. Kamila odeszła od nas mając zaledwie 41 lat.

Przez długi czas z niezwykłą odwagą i godnością zmagą się z ciężką chorobą. Stawiała jej czoła z siłą, pogodą ducha i nadzieją. Nigdy nie pozwoliła, by cierpienie odebrało Jej życzliwość wobec innych. Nawet w najtrudniejszych chwilach pozostawała osobą pełną ciepła, empatii i troski o drugiego człowieka.

Choć z Centrum Dydaktycznym Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego związana była niespełna dwa lata, od pierwszych dni stała się częścią naszego zespołu. Szybko zjednywała sobie ludzi swoją serdecznością, otwartością i dobrocią. Zawsze była gotowa nieść pomoc innym i nigdy nie odmawiała wsparcia tym, którzy go potrzebowali.

Była cenioną pracowniczką, wspaniałą koleżanką i prawdziwą przyjaciółką. Jej zaangażowanie, profesjonalizm i doskonała organizacja pracy były doceniane przez współpracowników, wykładowców oraz studentów.

W życiu kierowała się zasadą *carpe diem*. Mimo przeciwności losu nie przestawała cieszyć się każdym dniem. Kochała swoją rodzinę i każdą wolną chwilę poświęcała najbliższym. Była oddaną żoną i mamą trojga dzieci: syna Kuby oraz bliźniaczek Ani i Hani.

Zachwycała się pięknem przyrody i odnajdywała spokój w naturze. Szczególne miejsce w Jej sercu zajmował ogród, który sama stworzyła i z niezwykłą troską pielęgnowała.

Jej odejście pozostawia w naszych sercach pustkę, której nic nie zdoła wypełnić. Pozostanie w naszej pamięci jako osoba niezwykła: odważna, dobra, mądra i pełna światła.

Żegnamy Kamilę słowami wiersza Christiny G. Rossetti, „Elegia”:

„Czemu umarłaś, nim owce skończyły skubanie?

Powinno było cię żegnać jabłek z drzew spadanie,

Gdy konika polnego koniec jest już blisko,

A łan pszenney się zmienia w rozmokłe ściernisko

I wiatr cicho zawodzi,

Bo słodczy odchodzi”.

Koleżanki i Koledzy z Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego